Nr. 24. Kraków, 17 Czerwca 1898. Rok XV.

TYGODNIK ROLNICZY

Organ c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego

wychodzi w każdy piątek.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie 6 złr., półrocznie 3 złr., dla członków Towarzystw rolniczych i uczniów zakładów naukowych rolniczych rocznie 4 złr.; w Królestwie Polskiem rocznie 5 rs., a w państwie niemieckiem 10 marek. Pojedynczy numer 12 ct.
Prenumeratę należy nadsyłać do Administracyi: **Kraków, ul. Basztowa l. 6.**

Rękopisy nie nadające się do druku zwraca się tylko na żądanie i na koszt autora.
Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.
Przedruk artykułów bez upoważnienia podpisanych autorów i podania źródła nie dozwolony.
Adres Redakcyi: **Kraków, ul. Batorego l. 22.**

TREŚĆ.

Rada przemysłowa i rolnicza.

Akcya mająca na celu utworzenie wspólnemi siłami austryackich stowarzyszeń zawodowych centralnego biura dla strzeżenia interesów rolniczych z siedzibą w Wiedniu, którą zainicyowało i gorąco popierało Towarzystwo rolnicze Austryi Dolnej, spełzła na niczem, pomimo uchwalenia na zjeździe delegatów, odbytym w Wiedniu, statutu oraz wyboru komitetu wykonawczego i stałego, dobrze płatnego referenta generalnego*). Głównym powodem nieudania się projektu była niezawodnie ostateczna odmowa ze strony rządu materyalnego poparcia, poprzednio na razie w zasadzie przyrzeczonego. Do pogrzebania — musiało się także przyczynić znacznie stanowisko, jakie zajęły wobec zamierzonej centralnej organizacyi obrony interesów rolniczych w Austryi — towarzystwa rolnicze polskie i czeska sekcya krajowej rady rolniczej.

Starania o utworzenie centralnego biura, które obudziły zainteresowanie w szerokich kołach rolniczych, nie pozostały bez wyraźnej korzyści — przyczyniły się bowiem niewątpliwie do powstania państwowej rady rolniczej, której domagała się na zjeździe w Wiedniu czeska rada kultury krajowej. Radę taką w połączeniu z radą przemysłową postanowił już rząd utworzyć, nadając jej charakter i znaczenie przybocznego organu doradczego ministerstwa handlu i rolnictwa.

Zadania i organizacyę tej Rady przemysłowej i rolniczej objaśniają następujące paragrafy statutu, który w dniu 7 b. m. otrzymał Najwyższą sankcyę:

*) Por. art. prof. Juliusza Leo w Tyg. roln. NN. 16 i 17.

§ 1. Rada przemysłowa i rolnicza ma za zadanie wyrażać opinię i stawiać wnioski na żądanie ministerstwa handlu lub ministerstwa rolnictwa lub z własnej inicyatywy, w sprawach odnoszących się do przemysłu, rękodzielnictwa, handlu, rolnictwa i leśnictwa.

§ 2. Rada przemysłowa i rolnicza składa się z dwóch sekcyi, jednej przydzielonej ministerstwu handlu dla wydawania orzeczeń w sprawach przemysłu, handlu i rękodzieł, a drugiej — przydzielonej ministerstwu rolnictwa dla rozpatrywania spraw rolniczych, lasowych i górniczych. Każda z sekcyi składa się z 75 członków, poczęści wybieranych a poczęści mianowanych, początkowo na czas aż do końca 1903 roku, a następnie na okres pięcioletni.

§ 8. Sekcya dla rolnictwa, leśnictwa i górnictwa tworzy się w sposób następujący: 1) Wydziały krajowe królestw i krajów koronnych wybierają po jednym delegacie; jeżeli okres czynności Wydziału krajowego kończy się podczas trwania funkcyi rady rolniczej, mandat delegata gaśnie z chwilą zmiany Wydziału krajowego. 2) Krajowe rady rolnicze, towarzystwa rolnicze, lasowe i górnicze, stowarzyszenia i związki zawodowe wybierają 38 członków. 3) Ministerstwo rolnictwa mianuje 20 członków. Na każdego członka wybiera się, względnie mianuje, jednego zastępcę.

§ 9. Sekcya dzieli się na trzy stałe oddziały: rolniczy, leśniczy i górniczy. Wedle potrzeby mogą być utworzone osobne oddziały dla takich spraw, które leżą w zakresie działania dwóch lub wszystkich trzech wymienionych oddziałów.

§ 10. Sekcya sama wydaje w zasadzie (§ 11, alinea 4), orzeczenia i przedstawia wnioski. Przewodniczy obradom minister rolnictwa lub wyznaczony przez niego zastępca. Obrady sekcyi są tajne. Orzeczenia i wnioski uchwala się przez głosowanie obecnych członków.

§ 11. Stałe oddziały, zwoływane wedle potrzeby, mają ułatwiać sekcyi powzięcie uchwał przez zbieranie potrzebnego materyału i przygotowanie wniosków. Każdemu ze stałych oddziałów przypada do spełnienia to zadanie odnośnie do wszystkich spraw leżących w zakresie jego kompetencyi, w szczególności zaś tyczących się taryfy cłowej, zawierania traktatów handlowych, popierania zbytu produktów i podniesienia pro-

dukcyi wogóle. Oddziały zaś tworzone w miarę potrzeby (§ 9, alinea 2) podejmują czynności przygotowawcze w tych sprawach, dla których je powołano czasowo. W sprawach, które wedle zdania przewodniczącego sekcyi należą wyłącznie do jednego z trzech oddziałów, wydaje orzeczenia i stawia wnioski nie cała sekcya, lecz tylko właściwy oddział, a jego uchwały mają takie same znaczenie, jak uchwały sekcyi. Dla spraw, przychodzących pod obrady każdego z oddziałów, wyznacza się referentów. Uchwały zapadają w oddziałach przez głosowanie obecnych na posiedzeniu członków. Posiedzenia oddziałów względnie podkomitetów nie są publiczne.

§ 12. Sekcyę rolniczą zwołuje minister rolnictwa wedle potrzeby, a co najmniej jeden raz w roku. Na żądanie co najmniej połowy członków zwołuje się sekcyę na posiedzenie nadzwyczajne. W sprawach obchodzących tylko jeden z oddziałów (§ 11, ustęp 4) następuje zwołanie nadzwyczajnego posiedzenia oddziału na żądanie przynajmniej dwóch trzecich członków należących do tegoż oddziału.

§ 13. W ministerstwie rolnictwa otwiera się departament, którego zadaniem będzie wspieranie sekcyi w jej działalności, załatwianie spraw biurowych i ułatwianie pracy oddziałom i ich podkomitetom przez dostarczenie potrzebnego materyału i zarządzenie potrzebnych dochodzeń.

§ 14. Sprawy, obchodzące obie sekcye rady, mogą być przedmiotem obrad wspólnych. Takie wspólne obrady odbywa: *a)* wydział wybrany przez dwa lub więcej oddziałów obu sekcyi; *b)* ogólne zebranie rady przemysłowej i rolniczej; to ostatnie zwołuje się tylko dla informacyi, a uchwały na niem nie zapadają.

§ 16. Czynność członków rady przemysłowej i rolniczej jest honorowa i nie daje prawa do pobierania wynagrodzenia. Członkowie rady, nie mieszkający w Wiedniu, otrzymują za czas spędzony w podróży i na posiedzeniach dyety po ośm złr. dziennie, jeżeli nie dostają dyet z innego tytułu z kasy państwowej. Tacy członkowie otrzymują również bezpłatny przejazd w dowolnej klasie na liniach kolei państwowej na posiedzenie i z powrotem. Poniesione zaś koszta przejazdu na innych liniach kolejowych zwraca im kasa państwowa.

§ 17. Odpowiednie ministerstwa wydadzą dla rady przemysłowej i rolniczej przepisy porządkowe, które niezwłocznie wchodzą prowizorycznie w życie. Po przyjęciu tych przepisów przez obie sekcye, rząd wyda je w formie ostatecznej.

Na podstawie sankcyonowanego statutu minister rolnictwa wezwał następujące towarzystwa i związki rolnicze do wybrania po jednym delegacie i jednym zastępcy do sekcyi dla rolnictwa, leśnictwa i górnictwa: 1) Towarzystwo rolnicze w Wiedniu; 2) Górno-austryacką krajową Radę rolniczą; 3) Towarzystwo rolnicze w Salzburgu; 4) Tow. rolnicze w Gracu; 5) Tow. roln. w Klagenfurcie; 6) Tow. rolnicze w Laibach; 7) Tow. roln. w Tryeście wspólnie z Tow. w Gorycyi; 8) Krajową Radę rolniczą w Istryi; 9) Sekcyę krajowej Rady rolniczej tyrolskiej w Trydencie; 10) Sekcyę tej samej Rady w Innsbrucku; 11) Związek rolniczy w Bregencyi; 12) Niemiecką sekcyę krajowej Rady rolniczej w Czechach; 13) Czeską sekcyę tejże samej Rady; 14) Niemiecką sekcyę krajowej Rady rolniczej na Morawie; 15) Czeską sekcyę tej samej Rady; 16) Górno-austryackie Towarzystwo rolnicze i leśnicze w Opawie wspólnie z Towarzystwem rolniczem dla b. Księstwa Cieszyńskiego, Towarzystwem rolniczem i leśniczem śląskiem w Weidenau i takiemże Tow. w Opawie; 17) Galicyjskie Towarzystwo gospodarskie we Lwowie; 18) Towarzystwo rolnicze krakowskie; 19) Krajową Radę rolniczą bukowińską; 20) Krajową Radę rolniczą w Dalmacyi.

Wobec stosunków narodowościowych istniejących w Austryi i znacznej liczby królestw i krajów koronnych, organizacya państwowej Rady rolniczej o tak obszernym zakresie działania, obejmującym rolnictwo, leśnictwo i górnictwo, któraby nie stała się ciałem zbyt ciężkiem i już w zarodku pozbawionem potrzebnej żywotności — była niezawodnie zadaniem wielce trudnem do rozwiązania. Uznając to, nie myślimy wdawać się w szczegółową krytykę statutu, a z uznaniem musimy podnieść dążność widoczną w § 11 do zapobiegnięcia, aby w sprawach ważnych nie decydowały głosy członków Rady niekompetentnych. Podział sekcyi rolniczej na trzy oddziały, mogące całkiem niezależnie od siebie obradować i rozstrzygać sprawy własne, ma to na celu.

Trudno jednakże nie zwrócić uwagi na to, że kraj nasz będzie w nowo utworzonej Radzie zbyt słabo reprezentowany — wobec tego, że Wydział krajowy oraz oba Towarzystwa rolnicze mają prawo wyboru tylko jednego delegata. Osobliwie dla Wydziału krajowego wybór będzie trudny ze względu na znaczenie, jakie ma dla naszego kraju rozwój nietylko rolnictwa, ale także leśnictwa i górnictwa. Wyznać również musimy, że wolelibyśmy, aby czynności członków Rady nie były honorowe, lecz wynagradzane, gdyż, jeżeli nowo utworzona Rada przyboczna nie ma istnieć tylko dla formy, lecz być rzeczywistym organem doradczym ministerstwa — członków jej czeka poważna i wytężająca praca.

TRUSKAWKI.

PRZEZ

Dra Stanisława Golińskiego.

(Dokończenie).

Zapoznawszy się w uprawie na małą skalę z życiem i wymaganiami truskawki, wypróbowawszy odmiany, rynek zbytu i t. p., możemy pomału przejść do wielkiej hodowli. Nie radzę nikomu zaczynać hodowli truskawek zaraz na wielką skalę, gdyż drobne nieprzewidziane okoliczności, jak upodobanie odbiorców wyrażone w pewnej barwie lub kształcie owocu, nie zorjentowanie się co do rynku zbytu, brak wprawy u robotników, wadliwe pakowanie lub transport, mogą narazić na znaczne straty. Tego martwa litera ani nauczyć ani przewidzieć nie zdoła. Dla tego też powinno się rozpocząć od małego i powiększać następnie z pewnym planem całą plantacyę. Uznając jednak wielką ważność wielkiej hodowli tej pożytecznej rośliny, chciałbym na nią zwrócić uwagę naszego rolniczego ogółu, gdyż dotąd zbyt mało ocenia się jej znaczenie.

Najlepszymi pod tym względem mentorami będą praktyczni amerykanie. Aby ułatwić dowóz nawozu, wody, koszów, wywożenie wąsów lub chwastów, przecinają oni całą truskawczarnię na krzyż dwiema drogami na 3 *m* szerokiemi. Zagony są 130 *cm* szerokie, a bruzdy między nimi 33 *cm*. Na zagonie sadzą tylko dwa rzędy oddalone od siebie na 66 *cm*, a od bruzdy na 33 *cm*. Takie urządzenie ułatwia robotę przy truskawkach. Nie sadzi się tutaj po jednej roślinie na każdem miejscu, ale po 3 do 4, gdyż rośliny wtedy będą się wzajem cieniowały t. j. ochraniały przed suszą, a gdy która zginie, pozostałe rozrosną się i zastąpią ją; unika się przez to mozolnego dosadzania. O ile wszelka oszczędność na obróbce ziemi jak uprawa mechaniczna, nawożenie, oczyszczanie z chwastów,

mści się na zyskach producenta, o tyle dobra a tania organizacya i proste narzędzia pozwolą na mniejszy wydatek siły ludzkiej, a zatem i mniejszego kapitału. Dlatego też w Ameryce, a nawet według tego wzoru i pod Warszawą, obrabiają plantatorzy truskawki t. j. pielą, obsypują, oczyszczają z wąsów narzędziami konnemi jak kartofle lub buraki.

W doborze odmian nie powinniśmy się kusić o rozmaitość, gdyż w każdej większej kulturze niezbędną jest jednorodność materyału. Dlatego też na wielką skalę powinno się hodować tylko 3 a najwyżej 4 odmiany, normując ich wzajemny ilościowy stosunek według zapotrzebowania rynku. Odmiany najwcześniejsze najwięcej przyniosą korzyści, ponieważ truskawka, jako najwcześniejszy owoc, ma dość wysoką cenę i chętnych nabywców. Na drugiem miejscu co do rentowności stoją truskawki najpóźniejsze. Odmiany dojrzewające w czasie średnim, choćby najlepsze, będą miały konkurencyę w innych owocach, jak czereśniach, malinach i t. p. Do hodowli na wielką skalę wystrzegać się trzeba nowych mało wypróbowanych odmian (chociażby zalecały je najpoważniejsze firmy ogrodnicze), a nabywszy je w paru egzemplarzach wypróbować samemu, bo co w jednej miejscowości może być dobre, nie przyda się dla innej.

Owoc przeznaczony do przesyłki powinien być trwały, a najlepszemi odmianami będą te, u których nasionka siedzą na wierzchu. Dlatego takie odmiany jak Goliath, Victoria, Mammouth, Marguerite mniej są odpowiednie. Następujące 10 odmian dobrze mi znanych i od lat kilku hodowanych w Krakowie polecić mogę, oznaczając gwiazdką odmiany, polecone przez naszych pomologów i opisane w »Doborze wzorowym odmian drzew owocowych«, wydanym przez Tow. Ogrodnicze w Krakowie.

1) Laxton's Noble*. Najwcześniejsza, owoc okrągły, ładnie zabarwiony, krzak niewielki, sadzić trzeba co 50 *cm* w rzędzie. Nadaje się do wielkiej kultury.

2) Sharpless *. Dojrzewa zaraz po pierwszej, owoc nieco podłużny bardzo wielki, przy ogonku pofałdowany; tu w mokre lata zbiera się woda i owoc wtedy łatwo gnije; roślina duża sadzi się co 70 *cm* w rzędzie. Zresztą jest to roślina płodna i wytrzymała i dlatego godna zalecenia do wielkiej kultury.

3) Biała ananasowa. White pine apple. Średnia co do pory dojrzenia, owoc biały z ananasowym zapachem, roślina płodna, rodzi jeszcze obficie w czwartym roku. Krzew niewielki sadzić trzeba w rzędzie co 50 *cm*. Na surowo mało pokupna, dobra na przeroby (konserwy).

4) Docteur Morère*. Średnio-wczesna, owoc bardzo duży okrągławy, ziarna na powierzchni; krzew niewielki, sadzi się co 50 *cm*. Roślina wytrzymała nadaje się do wielkiej kultury.

5) Wilsons Albany. Wcześnie z wiosną zaczyna rodzić i trwa cały sezon. Owoc nieregularny, ciemny, nieco kwaśny, bardzo płodna. Krzew niewielki sadzi się co 50 *cm*. Na surowo nie pokupna, bo ma mało cukru, za to na przeroby do wielkiej kultury godna zalecenia.

6) Koenig Albert von Sachsen*, późniejsza. Owoc wielki, krzew tworzy niewielki, więc sadzić trzeba co 50 *cm*. Nie znosi ciężkiej gliny.

7) Napoleon III*. Najlepsza z późnych. Owoc nieregularny, o smaku melona; roślina niewielka, sadzi się co 50 *cm*.

8) Duc de Malakoff. Późna, owoc tworzy nieregularny, duży, ciemny, o smaku moreli, nieco mdły. Krzaki małe, więc trzeba sadzić co 45 *cm*.

9) Lucida perfecta. Najpóźniejsza. Owoc jasny z ciemnemi nasionami. Krzak mały sadzi się co 40 *cm*. Cierpi od mrozów w bezśnieżne zimy.

10) Belle bordelaise. Jest to jedyna truskawka amatorska, którą wymieniam. Lubi ona cień, a choć wydaje niewielkie owoce, to są one jednak nadzwyczaj aromatyczne.

Przejdźmy teraz do kosztorysu plantacyi, założonej na wielką skalę i zobaczmy, jakich kosztów wymaga uprawa truskawek na jednym hektarze i na jaki zysk możemy liczyć.

Po znawożeniu, obsadzeniu ziemi wiosną wczesnemi kartoflami, po sprzęcie kartofli, nawozi się znów pole. Wydatki są na założenie więc następujące, wysoko je obliczając:

80 fur nawozu po 4 złr.	324 złr.
zaoranie i bronowanie	24 »
72 tys. roślin (100 sztuk po 1 złr. 50 ct.)	1080 »
robocizna przy sadzeniu	90 »
Koszta sadzenia . . .	1518 złr.

Przyjąwszy za normę, że truskawki będą rodziły przez trzy lata, mamy do wstawienia w obliczeniu rocznego wydatku następujące pozycye:

roczny koszt założenia	506 złr.
5% od kapitału zakładowego	150 »
roczna dzierżawa (lub renta) z 1 *ha* .	100 »
16 fur nawozu na wiosnę po 4 złr. .	64 »
nawóz sztuczny	50 »
16 fur nawozu po sprzęcie po 4 złr. .	64 »
koszta robocizny i drobne wydatki . .	480 »
drobne, nieprzewidziane i t. p. . . .	75 »
razem roczny wydatek wynosi	1489 złr.

Licząc, że jeden krzew wyda tylko $1/3$ funta owocu, otrzymamy pokaźną sumę 12 tys. *kg*, a licząc 1 *kg* tylko po 20 ct. *), otrzymamy 2400 złr., a odjąwszy rozchody 1489 złr., znajdujemy czysty dochód 911 złr. **).

Baltet podaje, że we Francyi, gdzie truskawki są daleko tańsze, a ziemia i robotnik droższe, jeden *ha* daje czystego dochodu od 1500 fr. do 2000 fr., czyli od 750 do 1000 złr.; moje wyliczenia wykazują zatem tylko średnie zyski. Liczby są pokaźne i każdemu się zaraz narzuca pytanie, a któż te tysiące kilogramów u nas skonsumuje? Gdy zakładano truskawczarnie w Ameryce, nie troszczono się o konsumentów. Tani owoc będą konsumowały masy, a nie jak dotąd nieliczni odbiorcy. Obecna racyonalna produkcya nie opiera się na luksusowych przedmiotach, ale na wielkim obrocie. Co będzie taniem, do tego przyzwyczai się miejscowa ludność. Ciągle słyszy się utyskiwania: »nie mamy zbytu, nie mamy targu«, ależ minimalne ilości nie mogą tego targu wytworzyć. Drogi towar musi szukać kupca, na tani zaś sam kupiec się znajdzie. A taniość produktu wytworzyć może tylko racyonalnie prowadzona wielka kultura.

A gdyby nawet całej ilości owocu nie można było sprzedać, to i wówczas nie trudno go zamienić na przeroby. Wyrób konfitur, soków, marmelad lub galaret z truskawek opłaci się, gdyż jeśli u nas nie dadzą się spieniężyć, to za granicą znajdą chętnych i dobrze płacących nabywców. Jak kiedyś ziemniaki były tylko delikatesem, a stały się niemal nieodzo-

*) Obecnie średnio za 1 *kg* truskawek w Krakowie płaci się 70 ct.

**) Zwrócić tu musimy uwagę autora, że zbiór 12000 *kg* z hektara wydaje się nam, jak na przeciętny, zbyt wysokim. Pomyłkę jednakże, jaka stąd mogłaby powstać w obliczeniu dochodu, kompensuje bardzo niska przyjęta cena owocu. *Red.*

wną podstawą kuchni całego kraju, tak truskawki, zdaniem mojem, niezadługo będą owocem pierwszej wagi. Skorzystają ci, którzy się pierwsi zwrócą do ich uprawy.

Premiowanie bydła czerwonego polskiego
w Nowym Targu.

Pomiędzy licznemi premiowaniami bydła, które się odbyły w b. r. prawie we wszystkich powiatach zachodniej Galicyi, na wyróżnienie zasługuje wystawa przeglądowa połączona z premiowaniem, urządzona 2 czerwca w Nowym Targu, staraniem miejscowego Tow. roln. okręgowego ze współudziałem Komitetu Tow. roln. krakowskiego.

Powiat nowotarski jeszcze przed kilku laty był jednym z tych zakątków naszego kraju, gdzie hodowla bydła u włościan w nader pierwotny sposób prowadzona, zasadzała się głównie na trzymaniu jak największej ilości bydła możliwie tanim kosztem, bez względu na rasę i jakość. Jeszcze dziś spotkać można w uboższych okolicach tego powiatu bydło bardzo drobne, chude, porosłe długim gęstym włosem, którato właściwości wytworzyły się wskutek nadzwyczaj skąpej i jałowej paszy, wystarczającej zaledwie do utrzymania bydła przy życiu. I tak np. w Ochotnicy, wsi rozległej, ciągnącej się 7 kilometrów wzdłuż gór, główną podstawę zimowej paszy stanowi skąpo zadawana słoma owsiana, której jednak mała ilość nie wystarcza na całkowite przezimowanie; zdarza się przeto, iż na przednowku bydło zadowolnić się musi tak zwaną „cetyną“ t. j. szpilkami drzew; dziwić się też nie można, gdy żywa waga dorosłego bydła wynosi tam 100 do 150 *kg.* Na szczęście podobnie liche warunki są rzadkie, a okolice zachodnie powiatu pod względem hodowli stoją znacznie wyżej.

Zaraza płucna, która przed trzema laty nawiedziła powiat nowotarski i bydło tamże zdziesiątkowała, wywarła stanowczy wpływ na hodowlę miejscową, a to dzięki zabiegom Komitetu Tow. roln. krakowskiego, który dla dotkniętego klęską powiatu wyjednał od rządu i kraju znaczne subwencye, wynoszące około 12.000 zlr. Za powyższe subwencye zakupiono w ciągu dwóch lat 16 buhai i 126 krów rasy czerwonej polskiej i rozdano takowe za dopłatą 25% wartości, prawie wyłącznie pomiędzy włościan, uwzględniając przy rozdawaniu tylko tych gospodarzy, którzy dawali rękojmię, że otrzymane bydło będą należycie hodowali, a przychowując cielęta, przyczynią się do rozpowszechnienia użytecznego i dobrego bydła. Hodowcy zobowiązali się kontraktem otrzymane bydło przez cztery lata zatrzymać w swem posiadaniu, poddać się kontroli i inspekcyi Komitetu, który również zastrzegł sobie prawo odebrania sztuk subwencyjnych na wypadek, gdyby takowe nie były odpowiednio utrzymane i żywione. Akcya ta, można powiedzieć, udała się w zupełności, a wzrastająca ciągle liczba zgłaszających się o bydło subwencyjne wytworzyła pewnego rodzaju emulacyę i konkurencyę, wpływającą bardzo dodatnio na rozwój hodowli w tym powiecie. Wielu bowiem gospodarzy, nie mogąc już otrzymać bydła subwencyjnego, zachęceni przykładem, zakupiło z własnych funduszów krowy czerwone polskie w sąsiednim powiecie limanowskim.

Wystawa urządzona dnia 2 czerwca w Nowym Targu miała głównie na celu przegląd bydła subwencyjnego wraz z przychowkiem, jak niemniej przegląd i premiowanie czerwonego bydła polskiego prywatnych właścicieli z wykluczeniem wszelkich innych ras i typów.

Na plac wystawy, pięknie przyozdobiony chorągwiami i zielenią, przyprowadzono z całego powiatu przeszło 450 sztuk bydła czerwonego polskiego, z których było 122 sztuk zakupionych z funduszów subwencyjnych wraz z 35 cielętami, reszta zaś w ilości około 300 sztuk należała do włościan z bliższych i dalszych okolic powiatu.

Znaczna ilość doborowych sztuk dobrze odżywionych i utrzymanych, wreszcie do pewnego stopnia jednolitość typu wystawionego bydła wywierały jak najlepsze wrażenie i były prawdziwą niespodzianką szczególnie dla tych, którym znany był stosunkowo niski stan hodowli tego powiatu w latach poprzednich. Najlepiej prezentowały się krowy i buhaje, gdy jałownik i cielęta pod względem odżywienia pozostawiały jeszcze nieco do życzenia.

Na cele premiowania ofiarował Komitet Tow. roln. krakowskiego 600 koron dla sztuk subwencyjnych oraz 320 koron dla bydła prywatnych właścicieli, Rada powiatowa nowotarska ofiarowała 100 koron, hr. Zamoyski z Zakopanego 100 koron i miasto Nowy Targ 40 koron, razem zatem było do rozdania 1160 koron.

Komisya premiowała sztuki subwencyjne tylko za dobre utrzymanie i żywienie bez względu na budowę, bydło zaś prywatnych właścicieli premiowane było z uwzględnieniem zewnętrznych cech i kierunku hodowlanego. Rozdano ogółem 88 nagród pieniężnych w wysokości od 8 do 25 koron, udzielając wyższe premie dla jałownika po krowach subwencyjnych i dla wybitnych sztuk będących własnością prywatną. Nadto Komisya przyznała 3 listy pochwalne Tow. roln. krakowskiego większym oborom za kollekcye.

Do powodzenia wystawy przyczynił się w znacznej mierze Wydział Tow. roln. okręgowego nowotarskiego, który ze swym prezesem Księdzem marszałkiem Krawczyńskim na czele, słowem i plakatami starał się hodowców zachęcić do licznego współudziału w wystawie. Usiłowania Wydziału zostały też uwieńczone jak najlepszym skutkiem i życzyćby wypadało, aby także inne Towarzystwa okręgowe mogły cieszyć się podobnem powodzeniem.

W końcu nadmienić wypada, iż nie mało świetności dodał wystawie liczny zjazd obywateli ziemskich, jak niemniej umyślny przyjazd uczniów szkoły Czernichowskiej z II i III roku z pp. profesorami Malsburgem i Sikorskim, którzy mierzyli i fotografowali niektóre typowe sztuki bydła.

F. S.

Z Towarzystwa hodowców czerwonego bydła polskiego.

Walne zebranie członków.

Walne zgromadzenie członków Towarzystwa hodowców czerwonego bydła polskiego odbyło się w Krakowie w dniu 5 czerwca b. r. pod przewodnictwem prezesa Karola Czecza, który zagajając zgromadzenie, wyraził imieniem stowarzyszonych podziękowanie Komitetowi Towarzystwa rolniczego krakowskiego za okazywaną stowarzyszeniu hodowców przychylność i pomoc.

Rozwój Towarzystwa w roku ubiegłym można nazwać bardzo pomyślnym. Wystawa czerwonego bydła polskiego urządzona w Krakowie w lecie obudziła ogólne zainteresowanie i udała się pod każdym względem świetnie, gdyż nietylko dała sposobność poznania zalet bydła tej rasy i osiągniętych dotychczas rezultatów w usiłowaniach nad jej uszlachetnieniem, ale prócz tego przyniosła Towarzystwu po opędzeniu wszystkich wydatków czysty dochód w kwocie przeszło 647 zlr. Dzięki temu zasiłkowi wynosił stan majątkowy Towarzystwa z końcem ubiegłego roku 857 zlr. 10 ct.

Z pośród pomyślnych faktów, podanych do wiadomości zebranych członków przez przewodniczącego, zasługują na podniesienie: 1) uzyskanie od ministerstwa rolnictwa na przeciąg lat trzech subwencyi po 2000 zlr. rocznie, z której Towarzystwo będzie zakupywało dobre buhaje zdatne do chowu w cenie 120 do 160 zlr. w celu odprzedawania ich zgłaszającym się hodowcom z opustem 25% od ceny kupna; na pokrycie różnicy służyć będzie subwencya; 2) przeznaczenie przez Komitet Towarzystwa rolniczego krakowskiego na czas nieograniczony po 1000 zlr. rocznie na zakupno buhajów rasy czerwonej polskiej dla tych obór, które będą zasługiwały na tą pomoc; 3) zapisanie w ciągu 1897 roku do głównej księgi rodowej czerwonego bydła polskiego 17 buhajów i 162 krów, tak, że z końcem tegoż roku było ogółem zapisanych w księdze 21 buhajów i 185 krów; za wpisanie pobierano opłatę po 2 korony od sztuki i uzyskano z tego źródła dochód 358 zlr.;

4) zgłoszenie się 11 nowych członków, których Walne Zebranie do Towarzystwa przyjęło; 5) wystosowanie petycyi do ministerstwa rolnictwa i Wydziału krajowego w sprawie urządzania dorocznych targów na bydło rozpłodowe.

Wedle szczegółowego sprawozdania złożonego przez kraj. insp. hod. p. Sandoza, w rozwoju młodzieży w oborach zarodowych, jak również młodych krów własnego chowu, okazuje się bardzo znaczny postęp. Waga żywa się powiększa, a w kształtach znać poprawę; co się tyczy mleczności, to niezawodnie dojdzie się do wybitnej poprawy, dzięki zwiększeniu się liczby obór zarodowych i możności wskutek tego lepszego wyboru i usuwania od dalszego chowu sztuk mniej użytecznych. Tranzakcye handlowe były w roku ubiegłym bardzo ożywione, gdyż oprócz obór zarodowych zajęło się kilku prywatnych hodowców gorliwie zakupywaniem lepszych sztuk w celu zwinięcia obór rasy obcej i utworzenia obór rasy czerwonej polskiej; dwie takie obory powstały już nawet w Galicyi wschodniej. W próbach przedsięwziętych w celu zbadania, jaki sposób znaczenia sztuk zarodowych jest najwięcej odpowiedni, uznano za najpraktyczniejsze znaczki systemu Deviar z fabryki Raua w Karlsruhe.

Po wysłuchaniu sprawozdań i udzieleniu absolutoryum Zarządowi z rachunków, powzięło Walne Zgromadzenie następujące uchwały:

1) Na wniosek p. Stefana Romera uchwalono: *a)* znaczyć w oborach zarodowych cielęta w wieku do 3-ch miesięcy przez wycinanie w uszach karbików i kółek, oraz *b)* ważyć w oborach zarodowych cielęta w 3 do 5 dni po urodzeniu.

2) Na wniosek hr. Reya postanowiono urządzać zamierzone doroczne targi na zwierzęta rozpłodowe na wiosnę, a nie w lecie lub w jesieni.

3) Uchwalono wysłać na wystawę jubileuszową w Wiedniu bydło rasy czerwonej polskiej, o ile możności, w dwóch typach, powierzając Wydziałowi wybór sztuk i decyzyę co do sposobu wysłania.

4) Na wniosek hr. Reya polecono Wydziałowi wystaranie się o dalszą subwencyę w kwocie 2000 złr. na zakupywanie krów na premiowaniach w celu tworzenia małych obór zarodowych obok otwieranych z materyału nabywanego z cieleciarni.

5) Do Wydziału na nowe trzechlecie wybrano przez aklamacyę na prezesa p. Karola Czecza, a na zastępcę p. Stefana Romera, na członków zaś większością głosów pp.: Stefana Konopkę, Mikołaja hr. Reya, Feliksa Sandoza i Dra Jana Zdunia.

Przedstawiając doroczny dorobek Towarzystwa, któremu otwiera się świetna przyszłość na polu wielce pożytecznej pracy dla kraju około podniesienia hodowli bydła rodzimej rasy, zwrócić musimy uwagę na to, że poszukujący dobrych sztuk rozpłodowych czerwonego bydła polskiego, mogą liczyć na pozyskanie dobrego materyału tylko wtedy, gdy będą je zakupywali za pośrednictwem Towarzystwa hodowców bydła tej rasy.

KRONIKA POSTĘPU

w dziedzinie gospodarstwa wiejskiego.

Użycie nawozów potasowych pod buraki cukrowe. Nawozy potasowe, których unikano dawniej przy uprawie buraków cukrowych z powodu grożącego zmniejszenia zawartości cukru, wchodzą coraz więcej w użycie pod tę roślinę osobliwie w Niemczech, gdzie najczęściej spotkać się można z ich zastosowaniem na plantacyach zakażonych nematodami. Podejmowano też tam w ostatnich latach wiele prób, w celu przekonania się, jaki wpływ wywierają sole potasowe na produkcyę cukru w burakach i o ile skutecznym środkiem są one w walce przeciwko nematodom. Wymiana zdań w tej kwestyi toczyła się między chemikami i plantatorami na ostatniem walnem zgromadzeniu niemieckiego towarzystwa cukrowniczego. Główny sprawozdawca Wilfarth przedstawił nasamprzód rezultaty dalszych prób, przeprowadzonych na stacyi doświadczalnej w Bernburgu po śmierci Hellriegla. Okazało się w nich znowu, że burak hodowany w piasku bez dodatku soli potasowej tworzy korzeń bardzo mały, wodnisty, nadzwyczaj ubogi w cukier, oraz wielki pęk liści, na których po jakimś czasie występują, jako oznaka braku potasu, żółte plamy; w ostatnim roku wyprodukowano nawet w tych warunkach burak cukrowy, w którym cukru było zaledwie 0·2%. Dodatek soli sodowej może tej roślinie do pewnego stopnia wynagrodzić brak dostatecznej ilości pokarmu potasowego. Tak np. w piasku zasilonym małą ilością soli potasowej, otrzymano korzeń ważący 117 *g* a zawierający cukru 6·7%. Skoro zaś obok tej samej dawki soli potasowej dodano jeszcze małą ilość soli sodowej, uzyskano korzeń ważący 296 *g* a zawierający 11·7% cukru. Tak samo korzystnym okazał się dodatek sodu przy nieco wyższej dawce potasu, korzeń bowiem wyprodukowany bez dodatku soli sodowej ważył 390 *g* a zawierał 11·7% cukru, zaś z dodatkiem soli sodowej miał wagę 572 *g*, a zawartość cukru dosięgła 12·4%. Sama jednak sól sodowa, w nieobecności potasowej pozostawała bez żadnego wpływu na rozwój. Okazało się dalej w próbach polowych, wykonanych na stacyi w Bernburgu, że nawet bardzo obfite dawki nawozu potasowego dane przed zimą nie wywierały szkodliwego wpływu na produkcyę cukru. Tak np. buraki uprawiane w ziemi nawiezionej 3000 *kg* na 1 *ha* kainitu lub odpowiednią ilością czystych soli potasowych nie były wcale uboższe w cukier. Powiększyła się w nich tylko zawartość tlenku potasowego, co dla cukrowni jest niepożądanem, bo wydatek cukru przy fabrykacyi znacznie zmniejsza. Pomimo tego doradza Wilfarth stosowanie nawozu potasowego w obfitych dawkach na plantacyach zarażonych nematodami, gdyż uważa, że w takim razie lepiej się decydować na produkcyę buraków obfitujących w tlenek potasowy, aniżeli silnie zakażonych nematodami, które plon dają niższy, a do przeróbki są jeszcze mniej przydatne.

W dyskusyi nad referatem Wilfartha oświadczył jeden z praktycznych gospodarzy, że używa od lat kilkunastu nawozów potasowych (karnallitu) na plantacyach zarażonych z jak najlepszym skutkiem, bo pola, na których nie opłaciło się już wcale uprawiać buraków cukrowych z powodu nematod, dają obecnie zbiory nie ustępujące pierwotnym. Inni uczestnicy posiedzenia przestrzegali na podstawie własnych spostrzeżeń przed używaniem nawozów potasowych na niezakażonych ziemiach glinkowych zamożniejszych w potas. W jednem z gospodarstw buraki cukrowe wyprodukowane na takiej ziemi były uboższe w cukier, chociaż dawka kainitu była umiarkowana, bo wynosiła tylko 400 *kg* na hektar. W dwóch innych majątkach nawozy potasowe w takich warunkach plonu nie podwyższyły, zawartość cukru przeważnie obniżyły, a równocześnie podniosły znacznie w burakach zawartość soli alkalicznych (potasowych i sodowych).

Nadmienić tu należy, że i co do korzystnego wpływu nawozów potasowych na plantacyach nawiedzonych nematodami niema zgodności zdań. W próbach np. Hollrunga środek ten okazał się zupełnie bezskutecznym. Tak zatem ta kwestya, jak i wiele innych odnoszących się do użycia nawozów potasowych pod buraki cukrowe, pozostaje dotąd nierozstrzygniętą i wymaga dalszych ścisłych doświadczeń i zbierania spostrzeżeń. (Blätter für Zuckerrübenbau).

Ochrona mleka przed bakteryami. Oddawna wiadomo, że utrzymanie czystości jest głównym warunkiem powodzenia w przemyśle mleczarskim. O ile jednakże w praktyce można zauważyć widoczne staranie o dotrzymanie tego warunku przy przeróbce mleka, o tyle zaniedbuje się często zachowanie niezbędnych ostrożności w stajni, pomimo że tu zanieczyszczenie mleka jest bez porównania łatwiejsze, niż w mleczarni, a przytem — bardziej niebezpieczne. Chcąc też mleko ochronić przed zbyt szybkiem zepsuciem, należy nietylko czysto utrzymywać krowy, ale także starać się, aby w oborze nie było dużo kurzu, osobliwie podczas dojenia, pierwsze porcye zdajanego mleka odrzucać i zbierać mleko do naczyń należycie czyszczonych (por. sprawozdanie z doświadczeń Backhausa w Tyg. roln. Nr. 5). Jak dalece zachowanie tych środków jest potrzebne, świadczą badania Deana nad ilością

bakteryi znajdujących się w mleku dojonem w rozmaitych warunkach, jak również w powietrzu w oborze:

	liczba prób	ilość drobnoustrojów znalezionych w 1 cm^3
w pierwszych zdojonych porcyach mleka	13	18110 do 54800
w mleku od krów:		
czysto utrzymanych	4	8295 „ 9420
mniej starannie czyszczonych	7	9845 „ 17155
wycieranych na mokro	9	640 „ 2350
w mleku zbieranem w naczynia:		
utrzymywane nieczysto	10	215400 „ 806320
lepiej czyszczone	11	13080 „ 93420
wyparzane	6	355 „ 1792
w powietrzu obory:		
podczas zadawania siana	12	12216 „ 42750
w godzinę po zadawaniu	13	483 „ 2370

Obok wielce korzystnego wpływu wyparzania naczyń, występuje w doświadczeniach Deana bardzo wyraźnie na jaw korzyść, jaką zapewnia zaniechanie zadawania paszy tuż przed dojeniem lub podczas dojenia. (Molkerei Zeitung).

Nowa denaturowana sól bydlęca. Od pewnego czasu poleca firma węgierska F. Detsinyi patentowaną, denaturowaną sól bydlęcą. Do wyrobu tej soli używa się odpadków otrzymywanych przy fabrykacyi masy papierowej przez macerowanie drzewa w roztworze kwaśnego siarczanu wapniowego (t. z. *Sulfitverfahren*). Odpadków tych jako szkodliwych dla zdrowia niewolno wpuszczać do wód bieżących, można więc było przypuszczać, że sól denaturowana wedle patentu Detsinyi'ego będzie również zawierała substancye niebezpieczne dla zwierząt. W celu przekonania się, czy jest tak istotnie, podjęto odpowiednie badania w rolniczej stacyi doświadczalnej w San Michele w Tyrolu. Analiza chemiczna wykazała nasamprzód następujący skład tego preparatu: chlorku sodowego (soli kuchennej) 88·79%, chlorku magnowego 0·21%, siarkanu wapniowego 0·53%, siarczynu wapniowego 0·17%, siarczku wapniowego 0·46%, siarki (wolnej i w związkach organicznych) 0·17%, tlenku żelazowego i glinowego 0·27% części nierozpuszczalnych w wodzie 0·14%, ślady tlenku potasowego, kwasu fosforowego i kwasu krzemowego, organicznych związków rozpuszczalnych w wodzie (dekstryn, garbników i t. p.) 6·11%, wreszcie 3·14% wody. Można zatem wnosić, że denaturowana sól Detsinyi'ego składa się mniej więcej z 90% soli kuchennej i 10% odpadków. Związki szkodliwe dla zdrowia, jak siarczyn wapniowy i siarczek wapniowy znajdowały się w analizowanym preparacie w ilości stosunkowo nieznacznej, tak że spożywanie soli Detsinyi'ego nie przedstawiałoby niebezpieczeństwa dla zwierząt, jeżeliby do fabrykacyi jej używano zawsze odpadków dostatecznie pozbawionych kwasu siarkawego. Próby żywienia bydła rogatego tym preparatem nie wypadły jednak pomyślnie. Dwa woły i dziewięć krów nie tknęły wcale położonych przed niemi cegiełek, dwie zaś inne krowy powoli się przyzwyczaiły i w ciągu doby zlizały razem około 500 *g*. Cegiełki twarde w suchem powietrzu rozpływały się w stajni podczas wilgotniejszej pory. Wedle zdania wykonawcy próby, nowa sól bydlęca nie przewyższa w niczem soli przez rząd dostarczanej, denaturowanej wermutem i tlenkiem żelazowym i mogłaby z nią współzawodniczyć chyba w razie sprzedaży po daleko niższej cenie i poręczania zupełnej nieszkodliwości dla zdrowia. (Wiener landw. Zeitung).

Sprawy bieżące.

Ze Studyum rolniczego w Krakowie. Uniwersytet Jagielloński ponosi wielką stratę przez ustąpienie Dra Leopolda Adametza, profesora hodowli na Studyum rolniczem, powołanego do wiedeńskiej Akademii rolniczej na katedrę opróżnioną przez śmierć prof. Wilkensa. Strata ta jest tem więcej przykrą, że prof. Adametz musi, wskutek dziwnego i szkodliwego dla naszego uniwersytetu rozporządzenia ministerstwa oświaty, jeszcze w bieżącem letniem półroczu rozpocząć wykłady w Wiedniu i wskutek tego nie może wykończyć wykładów na Studyum rolniczem w Krakowie. W ciągu siedmioletniego pobytu na tutejszym uniwersytecie położył prof. Adametz wielkie zasługi, tak dla uniwersytetu jak i dla kraju przez swoją działalność ku podniesieniu hodowli i przemysłu mleczarskiego. Dla Towarzystwa rolniczego krakowskiego ubytek p. Adametza z grona członków Komitetu będzie również bardzo przykry. W uznaniu poważnej zasługi ustępującego z Krakowa profesora, zebrało się we wtorek d 14 b. m. liczne grono kolegów w zawodzie nauczycielskim na pożegnalną ucztę, podczas której podnoszono w licznych przemówieniach zarówno wybitną działalność profesorską i naukową, jak i towarzyskie zalety ustępującego profesora. W tymże samym dniu żegnali z żalem prof. Adametza na ostatnim wykładzie studenci Studyum rolniczego, którzy mają obecnie w żywej pamięci nadzwyczajną korzyść, odniesioną z wycieczki naukowej do Szwajcaryi i tem silniej odczuwają stratę swego dzielnego i lubianego kierownika naukowego w dziedzinie hodowli.

Stan chorób zaraźliwych zwierzęcych w Galicyi. Wedle sprawozdań przedłożonych Namiestnictwu przez Starostwa w czasie od 3 do 10 czerwca b. r. istniały: nosacizna w sześciu powiatach (7 miejscowości, z których 5 obszarów dworskich); wąglik w jednym powiecie (1 obsz. dw.); róża wąglikowa w jednym powiecie (1 obsz. gminny); pomór świń w piętnastu powiatach (20 miejscowości, w tem 1 obsz. dw.); zaraza pyskowa i racicowa w trzynastu powiatach (37 miejscowości, w czem 1 obsz. dw.); parchy w ośmiu powiatach (9 miejsc., z których 2 obsz. dw.); otręt w dwóch powiatach (1 obsz. dw. i 1 obsz. gm.), wreszcie wścieklizna w sześciu powiatach (6 obsz. gminnych). W porównaniu z okresem między 17 a 28 maja zarówno pomór trzody chlewnej, jak i zaraza pyskowo-racicowa nieco się rozszerzyły, bo liczba powiatów nawiedzonych temi chorobami zwiększyła się o trzy. Najsilniej dotkniętym jest powiat rzeszowski, w którym zaraza pyskowo-racicowa się rozszerza, pojawiła się bowiem na sześciu nowych obszarach gminnych. Inne choroby zakaźne się nie rozszerzyły, lecz przeciwnie w niektórych miejscowościach wygasły.

Z galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego. Sekcya chowu koni zarządziła przeniesienie stadniny zarodowej huculskiej z Kalnicy do Rymanowa i oddanie pod opiekę Józefa hr. Potockiego. Stadninę koni żmudzkich postanowiono umieścić w Kalnikowie u p. Bolesława Orzechowicza, który uda się w lipcu do ks. Ogińskiego do Retowa na Żmudzi w celu zakupienia materyału rozpłodowego.

Stan zasiewów w Ameryce. Znany statystyk amerykański Thoman ocenia stan pszenicy ozimej z dniem 1 czerwca b. r. na 91·2% zaś pszenicy jarej na 99·4%. Powierzchnia zajęta pod uprawę pszenicy ozimej obejmuje 26 068 681 akrów, zbiór zatem prawdopodobny można przyjąć na 450 milj. buszli. Pszenica jara zajmuje obszar 1 730 551 akrów i da prawdopodobnie w plonie 325 miljonów buszli. Widać z tych oszacowań, że w Ameryce spodziewają się w roku bieżącym zbiorów nadzwyczajnie wysokich, znacznie przewyższających, jak to widać w następującem zestawieniu, uzyskane w dwóch ostatnich latach:

stan średni:	1 czerwca 1898	1 lipca 1897	1 czerwca 1897	1 lipca 1886
pszenicy ozimej	91·2%	81·5%	77·7%	71·9%
pszenicy jarej	99·4 „	91·5 „	94·2 „	90·2 „
zbiór spodziewany w milionach buszli:				
pszenicy ozimej	450	330	285	271
pszenicy jarej	325	229	229	172
obu razem	745	559	514	443

Wypada tu nadmienić, że oszacowania amerykańskich statystyków są bardzo dokładne i zbiory istotnie uzyskiwane niewiele się różnią od przewidywanych. Tak np. okazały się w dwóch ostatnich latach co do zbioru pszenicy następujące różnice:

	zbiór spodziewany	zbiór uzyskany
1 lipca 1896	443 milj. buszli	427 milj. buszli
1 lipca 1897	559 „ „	530 „ „

Karbunkuł w Niemczech. W majątku Wehrsfelde z Pomeranii wybuchła zaraza wąglikowa tak gwałtownie, że w ciągu 48 godzin padło 64 sztuk bydła rogatego. Przyczyną wybuchu zarazy było żywienie koniczyną zieloną, pochodzącą z pola, na którem przed laty zakopywano zwierzęta padłe na wąglik.

ODEZWA.

Stowarzyszenia chrześciańskich dzierżawców dóbr ziemskich.

W dniu 6 czerwca b. r. zawiązało się we Lwowie stowarzyszenie dzierżawców chrześciańskich dóbr ziemskich na podstawie uchwalonego statutu. Chcący przystąpić do tego stowarzyszenia zgłosić się mają do W-go Stanisława Gostyńskiego w biurze Komitetu c. k. Towarzystwa gosp. galic. ulica Słowackiego l. 8, gdzie otrzymać mogą statuta; również tam należy uiszczać lub nadsyłać przekazem pocztowym wpisowe wynoszące 25 złr. w. a.

Za Komitet
Juliusz Frommel.

PRAKTYCZNE ŚRODKI.

Konserwacya jaj. W celu zakonserwowania jaj na dłuższy okres czasu zaleca się zastosowanie następującego prostego i taniego sposobu: W 5 litrach wody rozpuszcza się 1 *kg* soli kuchennej i gotuje przez 20 minut, poczem dodaje się 2 do 3 łyżek wapna palonego; po oziębieniu wkłada się uzbierane świeże jaja do tej cieczy. Jaja w ten sposób przechowane po sześciu miesiącach zachowują jeszcze smak świeżych.

Tępienie ślimaków polnych. Najpewniejszym środkiem do tępienia tych szkodników jest podobno siarkan żelazawy. Na 1 *ha* potrzeba 14 do 20 *kg* tego preparatu. Zmielony siarkan żelazawy, zmieszany z suchą ziemią lub z piaskiem, rozsiewa się w porze wilgotnej lub po zachodzie słońca. Ślimaki, robaki, pędraki i t. p. giną szybko, dla roślin zaś uprawnych środek ten jest zupełnie nieszkodliwy.

Odpowiedzi Redakcyi.

W. Ks. St. Dutk. w Rzeg. Odpowiedź otrzymaną przekazaliśmy wydawcy Ekonomisty. Sądzimy jednak, że kwota przesłana przekazem we wrześniu musiała być obróconą częściowo na pokrycie prenumeraty zaległej, tak że na rok bieżący nic z niej nie pozostało.

P. J. Sl. w Ruskiej wsi. Nie ulega wątpliwości, że sprzedaż nierogacizny na wagę byłaby daleko racyonalniejszą. Wprowadzeniu jej w zwyczaj stoi jednak na przeszkodzie brak odpowiednich wag nietylko po wsiach, lecz i na mniejszych targach. Na zapytanie co do kosztów przewozu odpowiemy w następnym numerze.

P. J. Tur. w Mik. Przepraszamy za pozostawienie listu dotąd bez odpowiedzi. Wyjaśnienie damy wkrótce listownie.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Zboża.

Stan pogody w ostatnim tygodniu zmniejszył obawy o pogorszenie zbiorów wskutek rdzy i wylegnięcia i usposobienie zniżkowe się utrwaliło. Wobec widoków na świetny urodzaj w Stanach Zjednoczonych spekulacya zwyżkowa grupy w Chicago pod wodzą Leitera musiała dać za wygranę, gdyż ostatecznie okazało się, że zapasy nie są do tego stopnia wyczerpane, aby brak dał się uczuć przed nowemi zbiorami. Wskutek spadającej z dnia na dzień ceny, Leiter znalazł się pod przymusem zlikwidowania swoich operacyi, a rzucenie odrazu na rynek 8 do 10 milionów buszli posiadanej przez niego pszenicy, przeważnie terminowej z dostawą na sierpień, wywołało wprost panikę i silną obniżkę ceny w Ameryce. Na rynkach europejskich, które nie brały udziału w ryzykownych spekulacyach zwyżkowych amerykańskich, przewrót w Chicago nie wywarł silniejszego wrażenia — z wyjątkiem Liverpoolu, gdzie Leiter miał również rozległe zobowiązania — i usposobienie spokojne nie doznało zmiany. Dowozy pszenicy zamorskiej dosięgły w ubiegłym tygodniu najwyższej granicy, do jakiej kiedykolwiek doszły; w drodze do zachodniej Europy znajdowało się mianowicie 5636000 kwart. pszenicy. Zbiór pszenicy we Francyi szacują na 45 milj *q* (w roku zeszłym wynosił zbiór tylko 30 milj. *q*); produkcya ta pokrywa z górą zapotrzebowanie wynoszące 42 milj. *q* i w nowej kampanii import do Francyi niezawodnie ustanie. W Wiedniu i w Peszcie panuje nadal brak ochoty do kupna gotowego ziarna, a i handel terminowy jest nieczynny. Na targach krajowych ożywienie również słabe; w każdym razie w życie, którego bardziej brak, usposobienie jest mocniejsze niż w pszenicy.

	Data czerwca	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Kraków	14	9 00—11.40	9.00— 9.75	7.20— 8.00	8.45—8.95
Lwów	14	10.50—10.90	8.25— 8.75	7.00— 8.00	7.80—8.20
Tarnopol . . .	11	10.50—11.00	7.70— 7.90	7.40— 8.20	7.90—8.00
Podwołoczyska	25	11.80—12.25	7.50— 8.00	6.00— 6.75	7.40—7.75
Wiedeń	14	12.30—13.80	8.50— 9.90	7.25—10.65	7.50—8.20
Peszt	15	11.75—12.55	8.50— 8.70	7.50— 9.50	7.20—7.60
Praga	25	13.80—14.65	9.80—10.35	9.50—10.35	7.70—8.05
Ceny w złr. za 100 *kg*.					
Berlin	13	18.00—23.00	14.00—16.00	—	15.00—17.70
Wrocław . . .	13	17.10—20.60	14.00—15.80	14.00—16.00	16.00—16.70
Poznań	13	16.70—21.00	13.60—14.50	13.60—15.20	13.90—15.20
Ceny w markach za 100 *kg*					
Warszawa . .	14	7.75—8.00	4.95—5.20	—	3.80—4.20
Ceny w rs. za korzec.					

CENY ŚWIATOWE

w markach za 1000 *kg* łącznie z przewozem, cłem i kosztami wedle telegraficznych wiadomości centralnego biura notowań pruskich Izb rolniczych:

Pszenica:	dnia $^{6}/_{6}$	dnia $^{13}/_{6}$
Z Amsterdamu do Kolonii	—	—
„ Chicago do Berlina	202.70	193.00
„ Liverpoolu do Berlina	256.65	246.00
„ Nowego Jorku do Berlina	211.00	196.85
„ Odessy do Berlina	220.35	212.40
„ Rygi „ „	222.25	215.50
w Peszcie	201.50	197.25
Żyto:		
Z Amsterdamu do Kolonii	—	—
„ Odessy do Berlina	154.00	148.75
„ Rygi „ „	147.75	138.75

Jęczmień pastewny. **Wiedeń**, 14 czerwca 6.50—7.10 złr.; **Lwów**, 23 maja 6.00—6.50 złr., **Tarnopol**, 11 czerwca 5.80—6.80 złr. **Jęczmień na krupy**. **Kraków**, 26 kwietnia 6.70—7.35 złr.

Kukurydza. **Kraków**, 13 czerwca 6.00—0.00 złr.; **Wiedeń**. 14 czerwca stara 0.00—0.00 złr., nowa 5.65—5 75 złr. cinquantino 6.35—6.55 złr; **Lwów**, 14 czerwca 5.60—5.80 złr.; **Tarnopol**, 11 czerwca stara 5.25—5.30 złr., nowa 6.20—6.30 złr., **Peszt**, 15 czerwca 5.25—5.35 złr. za 100 *kg*. **Podwołoczyska**, 2 czerwca żółta 5.10—5.35 złr., czerwona i cinquantino 5.50 złr. za 100 *kg*.

Hreczka **Kraków**, 14 czerwca 9.00—10.50 złr.; **Lwów** 14 czerwca 8.50—9.00 złr.; **Tarnopol**, 11 czerwca 8.40—8.60 złr. za 100 *kg*.

Strączkowe, przemysłowe i okopowe.

Groch. **Kraków**, 14 czerwca 8.00—12.00 złr.; **Wiedeń**, 14 czerwca galic. 10.25—13.00 złr.; **Lwów** 14 czerwca 7 50—9.00 złr.; **Tarnopol** 11 czerwca 6.20—11.00 złr. **Bobik**. **Lwów** 14 czerwca 7.00—8.00 złr.; **Tarnopol** 7 maja 6.00—6.40 złr. **Wyka**. **Kraków**, 7 czerwca 6.00—6.80 złr. **Lwów**, 14 czerwca 6.25—6.75 złr. **Tarnopol**, 4 czerwca 6.20—6.50 złr.

Fasola. **Kraków**. 14 czerwca 8.00—12.00 złr.; **Wiedeń**, 7 czerwca drobna 8.00—8.50złr.; średnia 7.25—7.75 złr.; okrągła 8.00—8.50 złr.; długa i płaska 9.00—9.50 złr., pstra 6.25—6.50 złr.

Kartofle. **Kraków**. 14 czerwca 2.40—2.60 złr. za hektolitr; **Wiedeń**, 14 czerwca okrągłe żółte 4.50—5.00 złr. **Podwołoczyska**, 1 czerwca 1.80—1.90 złr. za 100 *kg*.

Produkty zwierzęce.

Woły. **Wiedeń**, 13 czerwca węgierskie prima $33^{1}/_{2}$—35 złr., secunda 29—32, tertia 25—28 złr., wyborowe 00—00 złr.; galicyjskie prima 34—$36^{1}/_{2}$ złr., secunda 31—33 złr., tertia 27—30 złr. za 100 *kg* żywej wagi.

Nierogacizna. **Wiedeń**, 14 czerwca prima 53—54 złr., średnie i stare 50—52 złr., lekkie 46—49 złr. a młode 38—52 złr. **Peszt**, 15 czerwca młode ciężkie $57^{1}/_{2}$—58 złr.; średnie $57^{1}/_{2}$—58 złr., lekkie 58—$58^{1}/_{2}$ złr. za 100 *kg*.

Masło. **Wiedeń**, 14 czerwca: najlepsze deserowe 1.20—1.30 złr., wiejskie 1.10—1.20 złr.; zwykłe targowe 0.80—1.05 złr. **Kraków**, 14 czerwca: targowe 0.70—0.90 złr.; za 1 *kg*. **Hamburg**, 10 czerwca: stołowe I klasy 156—158 II kl. 152—154, galicyjskie 000—000 marek za 100 *kg*. **Berlin**, 10 czerwca dworskie i spółkowe prima 160, secunda 156, tertia 000 marek za 100 *kg*. Z powodu obfitego dowozu na rynek hamburski i berliński ceny trzymają się nadal na niskiej stopie, chociaż popyt się ożywił; zbytu na produkt importowany niema

Jaja. **Wiedeń**, 14 czerwca: prima 43—45, secunda 45—47, konserwow. w wapnie 00—00 sztuk za 1 złr., usposobienie spokojne; **Kraków**, 14 czerwca 1.15—1.30 za kopę.

Spirytus.

Wiedeń, 15 czerwca: okowita (75% lub wyżej) nieopod. kontynowan. 21.10—21.30 złr.; spirytus rektyfikowany (90% i wyżej) opod. kontyn. 56.50 57.00 złr.; w drobiazgowej sprzedaży ceny o 50 ct. do 1 złr. wyższe; **Praga**, 7 czerwca okowita kontynow. 20.35 złr., spirytus rafinowany 56.50 złr. **Lwów**, 7 czerwca loco st. kol. gotowy 17.85—18.25; terminowy 16.00—16.50; **Tarnopol**, 11 czerwca: gotowy 18.75—18.85 złr., na termin 00.00—00.00 złr.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca Dr. Stefan Jentys.

Prenumeratorzy, którzy przybyli od 1-go kwietnia, mogą otrzymać numery »Tygodnika rolniczego« za pierwszy kwartał b. r., póki mały zapas starczy, za 1 złr.

KONKURS.

W krajowej Wyższej Szkole rolniczej w Dublanach będzie opróżnionych na rok szkolny 1898/9 6 miejsc funduszowych zupełnie wolnych.

Miejsca te nadaje Wysoki Wydział krajowy poddanym austryackim, uczniom niezamożnym, pilnym i dobrze się prowadzącym. Pierwszeństwo mają posiadający świadectwa dojrzałości z wyższego gimnazyum lub z wyższej szkoły realnej.

Podania na konkurs, który zostanie zamknięty z dniem 15 lipca b. r., należy wnosić do Dyrekcyi kraj. Wyższej Szkoły rolniczej w Dublanach z dołączeniem: metryki chrztu, świadectwa dojrzałości, ubóstwa, tudzież świadectwa moralności, wystawionego przez władzę miejscową za czas od opuszczenia szkoły.

DYREKCYA
Krajowych Szkół Rolniczych
w Dublanach.

Nakładem Komitetu c. k. Towarzystwa Rolniczego krakowskiego. — W Drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod zarządem Józefa Filipowskiego.